GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 185.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 10 SIERPNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° c.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
9.	7	27 4, 209	+11. 9	+ 7,0	poł. d: ws. mocny	Pochmurno	
	12	„ 3. 887	+14. 5	+ 9,0	„ „	„ „	
	5	„ 3, 724	+13. 8	+ 8,5	„ średni	„ „	deszcz.
	9	„ 4, 173	+11. 6	+ 7,4	„ mocny	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 7 Sierpnia.

OBRADY IZB.

Izba Senatorska. — Dnia onegdayszego, Senat zamienił iednomyślnością w uchwałę seymową, przyięty na dniu poprzedzaiącym przez izbę poselską, proiekt do prawa, stanowiącego deputacyą z obu izb, należeć maiącą do rady woienney przy gubernatorze stolicy ustanowioney. Następnie, obradował łącznie z izbą poselską.

Izba Poselska. — Posiedzenie wczorayszé izby poselskiey rozpoczęte zostało od wyboru członków z teyże izby, składać maiących deputacyą w radzie woienney przy gubernatorze miasta ustanowioną. Większością głosów wybrani do niey zostali posłowie Bonawentura *Niemojowski* i *Chełmicki*.

Onegday korpus Dembińskiego, przeszedł z Pragi przez Warszawę o godzinie 10 wieczorem, i rozłożył się w obozie pod Powązkami.

Jenerał Umiński dowodzi iedném skrzydłem głównéy naszéy armii.

O godzinie 4 z rana zaczęto się bić wczoray w kolicach Szymanowa, oczekuiem z niecierpliwością wiadomości o téy bitwie.

Koło Józefowa nie zaszło nic nowego; Rüdyger znowu pracuie nad mostem. Pod Puławami chcieli się w nocy wczoray na 2 statkach przeprawić; ogień ręczney broni zmusił ich do opuszczenia statków i te się w moc naszę dostały.

Dąbrowski taki sobie nadaie tytuł w odezwach swoich: "Jenerał Leytnant woysk rossyyskich, Prezes Rządu tymczasowego oswobodzonych prowincyy polskich." — Widać że ten szanowny mąż awansował; pierwey był prezesem tylko woiewództw Mazowieckiego i Kaliskiego.

Dnia 4 b. m. weszło 24 Kozaków do Płocka z żądaniem, ażeby drukarnię tamteyszą przeprowadzono do Włocławka. Pewno w go Moskale chcą tam drukować proklamacye.

Jenerał Różycki obiął dowództwo oddziałów stoiących na przeciwko korpusu Rüdygera.

Od woyska stoiącego nad Bzurą nic nie słychać. Jeszcze się nie bito. Nasi posunęli się wczoray, chcąc attakować; Rossyanie co-

foęli się z Niebierowa i Arkadyi. — Główna kwatera nasza w Bolimowie.

Wczoray przyiechał przed Pragę Kozak parlamentarz, z listem żądaiącego wymiany podpułkownika Henryka Małachowskiego, który przed 3 tygodniami przez nieostróżność i szwadron swóy stracił i sam się do niewoli dostał.

Nadeszły wiadomości od pułkownika *Kossa*. Pobiwszy Rossyan przerznął się szczęśliwie ze Żmudzi we 2 batalıony i 4 działa w Mohilowskie ku Dnieprowi, gdzie zastał powstanie w bardzo pomyślnym położeniu. Tam i koło Witebska iest do 10,000 powstańców. *Tolstoy* wyruszył przeciwko nich z Wilna.

W okolicach Rawy pospolite ruszenie uięło onegday 200 kozaków z końmi, którzy stanąwszy obozem puścili konie na paszę.

Przybył tu do stolicy d. 3 b. m. waleczny Puszet, naczelnik powstania w woiewództwie Augustowskiem, niemniey zasłużony Oyczyznie w dzisieyszey rewolucyi, iak i w dawnieyszych krwawych walkach, o naszą niepodległość staczanych. Mężną pierś iego zdobi już od dawna znak honorowy, a szlachetną duszę, to poświęcenie się dla kraiu, z iakiem rozpoczął powstanie w rzeczonem woiewództwie w r. b. na d. 5 Kwietnia. Nie przestaiąc na ofiarach, które w początkach rewolucyi naszey czynił; nie zważaiąc na wiek, nie zaspakaiaiąc swego miłością oyczezny goreiącego serca, tem, że się poprzednio iuż kraiowi wysłużył; rzuca maiątek, mierny w prawdzie lecz czysty, spokoyny, i na wygody życia wystarczaiący, opuszcza ukochaną żonę, i bez opieki zostawia losowi iedyne dziecię 10n'ego syna swego; oboietny na wszelkie straty i przykrości, iakie ztąd ponieść musi. Chwyta za oręż, zatrważa, nieprzyiaciela, podnosi ducha współobywateli, i wskazuie powinność prawego Polaka, nie będąc z rzędu tych, co pod cechą poświęcenia się dla kraiu, szukali albo swoy los poprawić, albo w przeciwnym razie, uszlachcić tem przewidziane swe bankructwo. Czyny iego nieraz głosiły kraiowe i zagraniczne gazety; ale zasługę iego i ile się do sprawy naszey przyczynił, ten tylko oceni, kto zważy, iż ten mężny obywatel, w tak odległey od stolicy części kraiu, bez żadney pomocy, niemaiąc dział, broni, ani amunicyi, zupełnie zostawiony sam sobie, własnemi siłami odciętego Wdztwa, szczupłą liczbą na wszystko determinowanych powstańców, opierał się ciągle przez 4 miesiące, mnogiey i przeważney liczbie nieprzyiaciół; niepokoił, i zatrudniał ich bezprzestannie. Jego niezmordowaną czynością, kilka tysięcy wrogów było zaiętych, to ucieraniem się z iego komendą, to ściganiem iego nielicznych, lecz śmiałych oddziałów, to zabezpieczeniem swych składów i stanowisk od iego napadów. Drugie tysiące były zatrzymane obawą, aby powstania daley nie rozszerzał. Słowem ciągle on odwracał i ściągał na siebie znaczne siły nieprzyiaciół, i dopóty utrzymał się bronnie, dopóki ostatni ładunek w iego komendzie wystrzelonym nie został. Chwała ci mężu, coś poświęcił szczęście domowe dla szczęścia oyczyzny. Wielbią cię dziś za to twoi współrodacy, podziwiaią cudzoziemcy,a imie twoie już dziś znane w całey Europie, przeydzie do potomności i zaymie zaszczytną w dzieiach naszych kartę. — Tobie i tym, którzy z tobą walczyli, składamy hołd publiczny.

Przeyście Wisły przez Moskali. Woyska nasze i Paszkiewicza stoią w bliskości siebie. Lada dzień zayść może bitwa. Paszkiewicz ogłosił po gazetach niemieckich niby raport do cesarza, w którym zapewnia, że przeszedłszy Wisłę, zaraz wyda buntownikom bitwę, głosi, że w woyskach naszych daie się widzieć pewna w działaniach miekkość i niedeterminacya: a tymczasem przeszedłszy Wisłę postępuie sam wahaiącym krokiem, i są tacy, którzy wątpią, aby śmiał przyiąć walną bitwę, jeżeli nie będzie napadem naszym zniewolony. Kiedy mocarstwa obce wystąpiły przed

Mikołaiem z pośrednictwem w naszéy sprawie, przyiął ie iak zwykle z wielką dumą; bo iescze przynaymniéy słowy chce ratować upadły urok potęgi. A gdy same słowa nie mogły zaspokoić kategorycznych żądań, gdy iak się zdaie, pośredniczące państwa silniéy zaczęły nastawać, wydał rozkaz woyskom swoim ieszcze w połowie czerwca, a ponowił go w lipcu, aby przeyść Wisłę, ważąc na to wszelkie ofiary. Za to *factum* zaręczamy; kilkakroć uięte nieprzyiacielskie kuryery i znalezione przy nich pisma, żadnéy co do tego niepozostawiaią wątpliwości. Przeyście Wisły, nie tak było i iest strategicznym krokiem, iak raczey warunkiem wybiegów i szermierstw dyplomatycznych. Chciano rzucić postrach między nas, a zaszumieć przechwałkami w Europie. Starannie trąbią o tym wypadku po wszystkich stolicach; za pomocą Prusaków rozgłaszali klęski nasze w samą porę otwarcia izb francuzkich, i iak dziennik Temps zapewnia, że wiadomości te były powodem że mowa królewska co do Polski została zmienioną i więcéy w ogólnych wyrazach ułożoną. Paszkiewicz, ile dotąd wiemy, udaie fałszywy attak na nasze lewe skrzydło, chce się rozciągać na Skierniewice, kozactwo posłał ku Rawie, a tymczasem może zamyśla uderzyć na nasze prawe. Wieści, iakoby rozciągał się ku Wiśle przez Mszczonów, nie zdaią się podobne do prawdy.

(A. N.) Już też nareszcie pora zaniechać owych dotąd używanych półśrodków, a iąć się całą duszą do dzieła. Jak wiele na obcą pomoc rachować można, teraz dopiero otwarcie izb francuzkich dostatecznie otworzyło nam oczy. A więc, gdy w sobie sami poczuwszy dzielność ożywioną miłością oyczyzny, potrafiliśmy zrzucić obce iarzmo; tak podobnież sami w sobie szukać powinniśmy wszelkich środków i użyć całey mocy, aby niepozwolić sobie powrót tego iarzma nałożyć: Trzeba tylko aby naywyższa nasza władza, to iest seym, mocniey uczuł wielkość powołania swoiego, w stanowczey odrodzenia się oyczyzny chwili, i niczego nie zaniedbywał, coby za pomocą iego prawodawczych narad, mogło iak naysilniey przyłożyć się do szczęścia naszego i braci naszych. Właśnie też nadarza się teraz pora sposobna do uczynienia ważnieyszemi i bardziey stanowczemi obrad seymowych; kiedy się zbliża katastrofa naszego wielkiego dramatu, i kiedy dwie są tylko dla nas koleie: byt lub nicestwo! — Przybyła do nas garstka walecznych z Litwy, unosząc honor narodowy przynaymniey, kiedy główne działanie złą chęcią wywichnięte zostało. Z tą garstką przybyli obywatele z Litwy i Żmudzi, którzy poświęcili wszystko, wszystko mówię co tylko iest naydroższego na świecie: rodziny, maiątki, ziemię oyczystą, niosąc to w ofierze na odgłos powstaiącey oyczyzny. Przyszli do nas z ufnością braterską, by połączywszy wspólne siły, odzyskać wydarte sobie prawa i swobody. My więc powinniśmy powitać ich iak braci naszych i razem z nimi wziąć radę ku wydźwignieniu i ustaleniu wspólney sprawy. Nadchodzi chwila, w którey potrzeba myśleć o urządzeniu się ogólnem; już daią się uczuć niezbędne potrzeby przygotowawczego działania w tey mierze. Jakże o tem radzić będziecie mogli reprezentanci narodu, niemaiąc dokładnych nocei mieyscowości i potrzeb prowincyi, które już tak dawno pod żelaznem berłem despotyzmu ięczą? jakże możecie znać ducha, pryymować stosunki, mniey obeznani z kraiem i narodem? Kto waszym będzie przewodnikiem na tak zawiłey i nieznaiomey sobie drodze? Wybierzcie więc, albo raczey skłońcie do wyboru z pomiędzy nich reprezentantów bohaterskiego, nieszczęśliwego narodu Litwy i Żmudzi, niechay zasiędą w gronie waszem i światłem swoim, a znaiomością rzeczy, niechay radzą wspólnie z wami o dobru swoich współziomków i

dopomogą wam do utworzenia harmoniyney budowy, którąby połączonym na nowo braciom, mogła zapewnić przyszłą pomyślność. Nasze szlachetne powstanie, obudziło w nich bratnie, długo tłumione uczucie; od owiedzieli oni na to braterskie hasło z tą bezstronnością i poświęceniem, iakich przykładu trudnobyśmy w dziejach ludzkości szukali; waszą więc rzeczą, abyście ich zrozumieli, i ufnością a sercem odpowiedzieli ich heroizmowi.

List z Królewca dnia 29 lipca r. b. pisany, obeymuie co następnie: — "I my mieliśmy także wczoray widok wzburzenia ludu, które iednak nie można porównać z powstaniem paryzkiem i warszawskiem, skierowanem przeciw nadużyciom władzy. U nas bowiem ostatnia klassa ludu broń podniosła. Przed kilku dniami wybuchnęła cholera, a ieden z tuteyszych doktorów miał umyślnie dać choremu truciznę, i tym sposobem go zabił. (Istotnie przepisał mu fosfor do nacierania żołądka, lecz krewni dali mu go zażyć wewnątrz, sądząc, że lekarstwo będzie skutecznieysze). Ten powód i rosnąca codziennie drożyzna żywności stały się bodźcem do podniesienia rewolucyi. Znakiem do powstania było zgromadzenie się wczoray przed południem wielkich tłumów próżniaków, szewczyków i kominiarczyków, przed domem zwanym inkwizycyynym na placu zamkowym; ztamtąd udały się do więzienia policyynego, zkąd uwolniły więźnie, ktory przed kilku dniami do buntu podżegał. Zburzyły potem mieszkanie doktora, ztamtąd poszły do domu policyi na starym rynku. Urzędnicy policyi, prezydent Szmidt i doktorowie, byli znieważeni. W kilku minutach nie została ani iedna szyba w domu policyynym, lud wszystkiemi stronami wcisnął się do tey budowy, powyrzucał wszystkie akta, pisma, kałamarze na ulicę; potem łóżka, zwierciadła, sprzęty i bibliotekę prezydenta policyi; potem udały się tłumy ulicą długą, na którey wszystkie okna zostały wytłuczone, poszły nakoniec na przedmieście do domu maystra mularskiego Bichler, ponieważ dostarczał wapna do szpitali ustanowionych na cholerę; dom ten równie iak i szpitale choleryczne został zniszczone. Mieszkanie kupca handluiącego żelazem Michalskiego wzięte zostało szturmem; broń złożona z siekier, toporów, pił i innych narzędzi rozebrana. Przy zwodzonym moście zostały te tłumy wstrzymane przez artylleryą, lecz to sprawiło gorsze skutki. Nakoniec wszczęła się walka, w ktorey 16 ludzi zabitych zostało. Na placu mustry zgromadzono załogę woyskową, lecz ta nic przeciw ludowi niedziałała, bo czuła się daleko słabszą, składaiąc się ledwie z 800 ludzi. Ku wieczorowi utworzyła się gwardya narodowa z różnych stanów, szczególniey z akademików i kupców, uzbroiona w piki, pałasze i inną broń i maiąca białe szarfy na ramieniu. Gwardya ta rozpędzała skupione tłumy. Rzeźnicy i posiadacze koni utworzyli konną gwardyą; liczne patrole chodziły przez całą noc po mieście, nad wieczorem nadeszły kompanie blisko stoiące. Rząd i municypalność wydali drukowane odezwy. Noc przeszła spokoynie."

Doniesienie Teatralne. — Jutro we czwartek, to iest dnia 11 sierpnia r. b., na benefis Franciszka *Żebrowskiego*, daną będzie komedyo-opera, nowa tu w Krakowie z wypadków woiennych teraźnieyszych napisana, pod tytułem: *Dwernicki pod Poryckiem.* — Poprzedzi komedya w 1 akcie nowa z francuzkiego, pod tytułem: *Niemy z Miłości.* — Rozpocznie widowisko komedyo opera w 1 akcie orygınalnie wierszem napisana, pod tytułem: *Straszydło nocne.*

Dnia 8 i 9 Sierpnia 1831 r.
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
— Pszenicy	35 —	33 —	32 —	30 —
— Żyta	28 —	26 —	24 —	22 —
— Jęczmienia	20 —	18 —	17 —	16 —
— Grochu	— —	— —	— —	— —
— Owsa	12 —	11 15	11 —	10 —
— Jagieł	50 —	48 —	46 —	45 —
— Rzepaku	18 —	17 —	16 —	— —

LOTERYIA KRAIOWA.

W 463 ciągnieniu dnia 10 Sierpnia 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 18. 33. 5. 44. 16. —

Przyszłe 464 Ciągnienie przypada dnia 17 Sierpnia 1831 r.